Warszawa.

№ 105. Rok 1860.

# KRONIKA

Niedziela.

Dnia $\frac{10}{22}$ Kwietnia.

Ciepła dziś rano stopni 5.
Ciepła wczoraj w południe stopni 9.
Jutro Św. Wojciecha B.

Wschód słońca o godz. 4 min. 48.
Zachód „ „ 7 „ 9.
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 10

## WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.




WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
**w Warszawie:** Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$, (groszy 5).
**Na Poczcie:** w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
**w Cesarstwie:** Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

W Najwyższych Rozkazach do Zarządu Wojennego z d. 24 Listopada, z d. 7 i 12 grudnia r. z. wyrażono:

1. Zatwierdzoną zostaje konfirmacya Głównodowodzącego Armją Kankazką, mocą której kapitan pułku Grenadyerskiego Mingrelskiego Kudarczukow, za nieprzyzwoity w jego stopniu postępek, uważanym być ma za wykluczonego ze służby.

2. Zatwierdzoną zostaje konfirmacya Głównodowodzącego Armią 1szą, mocą której uwolniony od służby Praporszczyk pułku piechotnego newskiego Michałow, uważanym być ma za wykluczonego z takowej, z zabronieniem mu do niej powrotu w przyszłości.

3. Zatwierdzoną zostaje konfirmacya Głównodowodzącego armią Kaukazką, mocą której Porucznik pułku piechotnego dagestańskiego Gusew, za różne przeciwne prawu postępki, dokonane w czasie pełnienia obowiązków kwatermistrza tegoż pułku, i Sztabs-kapitan liniowego kaukazkiego batalionu Nro 8 Firsow, za różne przeciwne prawu postępki, dokonane w czasie sprawowania obowiązków kassyera piechotnego pułku Dagestańskiego, wykluczeni zostają ze służby.

Takowe Rozkazy Najwyższe ogłoszone zostały w Ukazach Rządzącego Senatu z d. 29 grudnia r. z. i z d. 13 i 14 stycznia 1860 r.

Rządzący Senat, decyzyą z d. 10 Września r. z. postanowił: byłego Kommissarza cyrkułowego policyi m. Saratowa. Registratora kollegialnego Jana syna Mikołaja Brancowa, winnego dopuszczenia się zwłoki, a w części zaniedbania władzy, połączonego z stronnością dla przestępców, jakoteż odstąpienia od postanowionych prawem form, przy śledztwie w interesie dotyczącym zamieszkałych w m. Saratowie przestępców i ich wspólników, którry dopuszczali się zabójstw, rozbojów i kradzieży w m. Saratowie i jego okolicach i sprzedawali rzeczy skradzione w temże mieście,—wykluczyć ze służby.

Takowe postanowienie ogłoszone zostało w Ukazach Rządzącego Senatu, z d. 30 grudnic 1859 r.



— Gabinet ornitologiczny tutejszy, odebrał w darze od hr. Aurelego Poletyłły, pięknego bardzo pelikana ubitego w Rakołupach powiecie Krasnostawskim. Ptak ten rzadko bardzo zalatuje w nasze strony.

— Potwierdza się wiadomość, którąśmy dali w jednym z poprzeduich numerów Kroniki, że pan Linkowski został przyjętym do naszego teatru. Cieszymy się z tego i winszujemy Dyrekcyi tego nabytku.

— Dowiadujemy się z gazety Warszawskiej o śmierci Karola Podczaszyńskiego, b. professora Arhitektury w byłym Uniwersytecie Wileńskim, znakomitego autora kilku wzorowych dzieł.

— Optyk miasta Warszawy J. Pik, wydał książeczkę: „O doborze i używaniu okularów i innych szkieł ocznych", z 26-ciu drzeworytami

— P. Hoffmann, który przed niedawnym czasem dawał u nas w Warszawie przedstawienia geologiczne i mikroskopowe, bawi obecnie w Krakowie.

— Wczoraj z wielkiem zajęciem słuchała publiczność zebrana w sali Resursy Kupieckiej wykładu astronomii p. Prażmowskiego.

Rzecz była najprzód o słońcu, a potem o biegu i naturze komet. Słońce podług najnowszych postrzeżeń i wniosków, jest ciałem stałem, otoczonem powłoką świetną i płynem et erycznym, który sam udziela światła i ciepła, a zarazem wprawia w ruch i drganie rozlane po atmosferze cząstki tego samego żywiołu.

Obliczenie że ciepło słońca jest 2000 razy mocniejsze od ciepła roztopionego żelaza, niczego nas nie naucza; nie możemy bowiem porównać go z żadnym przedmiotem ziemskim; to tylko powiemy, że taki stopień ciepła byłby zdolnym zamienić w parę wszystkie ciała jakie tylko znajdować się mogą na ziemi. Nie jest bezzasadnem przypuszczenie, że na innych planetach mogą znajdować się i żyć istoty organiczne, ukształcone stosownie do stopnia temperatury na nich panującej.

Oznaczenie biegu i natury komet, jest po największej części dziełem najnowszej astronomii. Tycho-Brache i Kepler, uczynili prawdziwe postrzeżenia nad ich biegiem lecz dalej nie posunęli swoich badań.

Zaprzeszłoroczna kometa, tak dobrze nam wszystkim znana, a imieniem Donatego oznaczona, posłużyła astronomom do nabycia najpewniejszych wyobrażeń o naturze i biegu komet. Komety nie są to ciała stałe, lecz mgliste obłoczki, a chociaż niepojętem zrządzeniem praw natury, w biegu swoim zachowują postać ciał okrągłych jak gwiazdy, z dodaniem ciągnącego się za niemi warko-

---

# MĄŻ I ŻONA

## OD BOGA PRZEZNACZONE

(OBRAZEK ZIEMIAŃSKI).

W szlacheckim dworze, siedziała wieczorem przy stoliku matka i córka. Matka trzymała robotkę w ręku, a córka głośno czytała. Matka już nie młoda, miła, lecz na jej twarzy, wyryte było mocne cierpienie i znękanie. Światło lampy oblewało twarz nadobną młodej dziewczyny. Matka nie raz opuszczała ręce z robotką, wzrok swój zatrzymywała na córce, i tak sama z sobą w duchu rozmawiała. „Cóż z tego, że tak piękna, kiedy już dwudziesty rok się zbliża, a nikt jeszcze o niej nie pomyślał, a wszak i róża przekwitnie? Nikt u nas nie bywa, nie wyjeżdżamy z domu, w okolicy naszej młodzieży nie ma. I jakże mogę wydać córkę za mąż kiedy jej nikt nie widzi? Siedziemy tu jak zaklęte księżniczki; musiałby chyba z obłoków spaśdź jaki zaczarowany królewicz, i jeśli dalej także nie będziemy domu prowadzić, to moja Jadwiga przy cudnej urodzie, przy najlepszem sercu i edukacyi, jak wdzięki przemina i z tak małym posagiem starą panną zostanie.

Pani Bożenna położyła robotę, podniosła się i zaczęła przechadzać się po pokoju. Córka ciągle czytała, lecz matka zajęta myślami nie wiedziała nawet co ona czyta. Po chwili rzekła do córki:

— Jadwiniu, czy wiesz, że nam wypadnie jechać do Warszawy? Wczoraj odebrałam list od adwokata; najlepiej będzie jak sama pojadę.

— Żeby tylko mamie droga nie zaszkodziła? Taki czas zimny.

— Kryty mamy powóz, dobrze się opatrzemy; już się to niezmieni, jechać trzeba.

Na drugi dzień we dworze w Jaworznie wielki ruch panował, wszyscy się krzątali.

Panna Jadwiga, z pomocą Justynki, z szaf i komód wyjmowała rzeczy, do walizy i do pudełek pakowała. Pani Bożenna obchodziła wszystkie kąty gospodarskie, śpiżarnią, piwnicę, żeby widzieć z jakiemi zapasami, w jakim porządku dom zostawia. Widząc słudzy te przysposobienia do drogi, zaczęli między sobą radzić, uwagi czynić.—I tak Kopańska, gospodyni, rzekła do karbowego.

— Dobrze że też nasza pani pojedzie do tej Warszawy, bo kto to słyszał w domu siedzieć i takie śliczne dzieckο kwasić.

— Tak moja pani Kopańska, nic dziwnego, żeby człowiek póki młody trochę świata użył i zobaczył, chociaż i bez tego ludzie żyć mogą.

— Tak, tak, Gryczkowski stary już zapomniał jak był młody. Ja nie mogę się wydziwić naszej panience, że już jej dawniej ochota nie wzięła trochę na świat wyjrzeć. Alboż to już nie czas o mężu pomyśleć?

— Moja pani Kopańska, mąż i żona od Boga przeznaczone; znałam takie co całe życie się kręciły i dla tego staremi pannami umarły.

— Wpadła Justynka wołając. Niech karbowy do pani idzie, pani czeka: i rozmowa się przerwała.

cza, jednakże są tylko eterycznem ciałem, którego gęstość nie wynosi jednej 10-cio tysiącznej części gęstości atmosfery. Dowodem tego była kometa Donatego, przez której nie tylko warkocz, lecz i przez samo ciało przechodziły promienie gwiazd, a głównie Arktura, za nią znajdującego się w chwili jej biegu. Gdyby gęstość komety dorównywała gęstości naszej atmosfery, albo nawet jej setnej części, światło gwiazd przechodzące przez nią byłoby uległe zboczeniu, dostrzeżonemu w obserwatoryach; lecz gdy to nie nastąpiło otrzymaliśmy najmocniejszy niezbity dowód, jak dalece rozrzedzona jest massa komety.

Była wątpliwość między astronomami, czy komety świecą własnem światłem, czy odbitem od słońca? Czy są gazem, czy są tylko zbiorem atomów, jak kurz w powietrzu? Polaryzacya światła kometowego i doświadczenia w tym względzie czynione nad kometą Donatego, przez p. Gani w Florencyi i p. Prażmowskiego w obserwatoryum warszawskiém, udowodniły, że komety są ciałem eterycznem niezmiernie rozrzedzonem. Warkocz komety, czyli ogon, jak go nazywa pospólstwo, pochodzi z początku od przyciągania, a następnie od odpychania komety przez słońce.

Z powodu tak niezmiernie lekkiej i rozrzedzonej istoty swojej, komety nie wywierają żadnego działania na inne ciała niebieskie. Same zaś bardzo ulegają ich działaniu i z tego powodu ich bieg ulega zmianom, a nawet ich cząstki przyciągnięte od planet innych, giną bez powrotu, i z tej przyczyny uważano że komety wracające peryodycznie, których bieg jest oznaczony, okazują się co raz to mniejsze: dowodem tego jest kometa Halleja, niezmiernie świetna w 1680 r. gdy w siedmdziesiąt i kilka lat wróciła, już była słabsza w 1757, jeszcze słabsza w 1835.

Takie poznanie natury i biegu komet, usuwa wszelkie obawy o ich działanie na kulę naszą, lub na inne ciała niebieskie. Gdyby nawet kometa zbliżyła się aż do ziemi, to tak jest rzadką iżby naszej atmosfery przebić nie mogła. Wszakże warkocz komety z roku 1843, rozciągający się na 60 milionów mil, zajął naszą ziemię, która w obiegu swoim przez niego przechodziła, a to nie wywarło żadnego wpływu. Płonnie zatem lękano się komety w roku 1857, której zetknięcie się z ziemią, na dzień 13 września t. r. oznaczono.

Kometa z r. 1254, o której pisały kroniki chińskie, nadzwyczajnem światłem i wielkością odznaczająca się i kometa r. 1556 zwana kometą Karola Vgo, dla tego że jej widokiem przerażony ten monarcha, złożył koronę, miała być właśnie tą kometą z 1857 r. Lecz dokładniejsze roztrząśnięcie postrzeżeń astronomów chińskich, naprowadza na wniosek, iż to są komety zupełnie odmienne.

Zdarza się pośród niezliczonych wypadków dziejowych, że w czasie, albo też wkrótce po zjawieniu się komety, były wielkie katastrofy, tak np. wojna 1812 r. po komecie z 1811, wojna włoska przeszłoroczna, po komecie zaprzeszłorocznej, lecz ileż to większych może wypadków, nastąpiło bez zjawienia się komety? Rozsądek zatem żadnych z tego wniosków i przypuszczeń nie wyprowadza i zostawia je marzeniom ludzi zabobonnych i trwożliwych.

Licznemi oklaskami podziękowali słuchacze za jasny i płynny wykład naszego astronoma. *F. S. D.*

— Na kościele Powązkowskim ma być pokryty cały dach blachą.

— Henryk Wieniawski, dawał koncert w Petersburgu dnia 4 (16) b. m.

— W Radomiu śmierć w dniu 5go b. m. zabrała Annę z Kowszewiczów, żonę Edwarda Szałowicza, Assesora sądu policyi poprawczej. A w dniu 6go b. m. umarł Karol Madaliński, Rachmistrz Skarbowy Rządu Gubernialnego i jednocześnie zszedł również z tego świata ś. p. Antoni Targowski, obywatel ziemski.

— Donoszą z Rzymu, że tam przed kilku tygodniami, rozstała się z tym światem ś. p. Natalja z Komarów hr. de Medici-Spada, siostra Księżnej de Beauvau i hrabiny Delfiny Potockiej, pani znana z pobożności i cnot swoich, a oraz słynna z piękności. Rysy jej odtworzone dłutem sławnego Teneraniego, zachowane zostały.

— Sztabs-Kapitan żandarmów dywizyonu Warszawskiego, Feliks Tatarkiewicz zszedł z tego świata.

— Wczoraj statkiem parowym Włocławek przypłynęło osób 37.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 319, wyjechało 234.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po operze Marta, przywołane panie Gruszczyńska 10 kroć, Quattrini 8-kroć, oraz pp. Dobrski 19 kroć, Troschel 7-kroć, Ziółkowski 4-kroć.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### FRANCYA.

*Paryż, 16 kwietnia.* Wyszła w tych dniach broszura pod tytułem: la coalition i uważaną jest za czerpiącą natchnienie ze źródeł urzędowych. Autor stara się dowieść, że koalicja taka jak w 1814 r. jest niemożliwą, dla Anglii, i powiada: Anglia zrobiła sobie wszędzie nieprzyjaciół przez nadużycie swej siły morskiej. Teraz obliczają się ci nieprzyjaciele i spostrzegają się, że jeżeli połączą swe siły, łatwo mogą wziąść górę. Anglia panuje tylko przez swą marynarkę. Jest w Europie ze trzy lub cztery państwa, które gdyby połączyły swe siły, mogłyby stawić Anglii czoło. Francya jeżeliby się połączyła z północnemi państwami, zamknęłaby dla Anglii morze Północne i Czarne; jeżeliby się połączyła z Hiszpanją i Portugalią zamknęłaby Anglikom Ocean i morze Śródziemne. Ich wyspa Malta, ich Gibraltar będą dla nich wkrótce tylko snem, tylko przypomnieniem dumnego panowania.

Potem następują proroctwa wielkich zmian terytoryalnych, jedności Niemiec i ścisłego związku tych ostatnich z Francyą. (*Sch. Zeit.*)

Pan de la Rochefoucauld książe Bilancia miał dwa posłuchania u Papieża i ofiarował utrzymywać przez trzy lata swym kosztem 500 żołnierzy i sam wstąpić do wojska Papiezkiego jako prosty żołnierz. Papież odmówił przyjęcia tej podwójnej ofiary. Przyjął tylko dwanaście armat złobkowanych które mu książe ofiarował. (*Nord*).

### SZWAJCARYA.

*Bern, 15 kwietnia.* Podczas gdy w Sabaudyi senator Laity organizuje zarząd kraju jako cesarski komisarz, podczas gdy hr. Cavour w Turynie urzędownie i piśmiennie upewnia szwajcarskiego pełnomocnika, iż nie nastąpi żadna zmiana w neutralizowanych prowincyach aż po otrzymanym rezultacie głosowania; w tej samej chwili gazety przedstawiły dokument, którego czytanie wywołało największe oburzenie w Szwajcaryi. Jestto depesza p. de Thouvenel do pana de Tillos w Bern z 15go marca. Ton tego dokumentu jest tonem pana do swego sługi: Pan Thouvenel powiada: „Podczas gdy cesarz starał się dowieść swych opiekuńczych zamiarów dla Szwajcaryi, rada związkowa nie zaniedbała niczego, aby obudzić przeciw nam podejrzenie, i wszystkie swe dążności skiero-

---

W kilka dni potem, pakowny powóz zajechał do hotelu w Warszawie i wysiadła z niego pani Bożenna i Jadwiga jej córka.— Gdy weszły do stancyi:

— Ach! jak ta mama wytrzyma, zawołała Jadwiga: tu tak słychać tytuń, taka gorycz; mama tego znieść nie może.

Odpowiedziała matka: to nic moje dziecko, otwórz okno; w podróży nie jedno znieść trzeba.

Z wolna zaczęły rzeczy wyjmować, wieczór zapadł.

— Dziś już, rzecze pani Bożenna, nigdzie nie wyjdziemy, jestem strudzona drogą, a jutro zaczniemy od kościoła.

Matka i córka długo usnąć nie mogły. Jadwiga myślała sobie.— Jak mi jakoś duszno w tej Warszawie; ten ruch, ten hałas straszy mnie; tak jesteśmy same, tak mało mamy znajomych. Daj Boże, aby jak najprędzej załatwić interesa i wrócić do domu. Wszyscy nas tam kochają a tu jesteśmy jakby w pustyni.

Pani Bożenna tuli głowę do poduszki a usnąć nie może, gdyż ją ciągle myśl jedna, zajmuje.—Trzeba było raz uczynić ofiarę dla dziecka. Prawda, że wydam grosz ciężko oszczędzony, ale może kto ją zobaczy, może się spodoba? Mam tylko dwa domy znajome, ale przez nich zapoznam się z innemi. W teatrze także będziemy bywać. Jadwiga myśli żeśmy dla interesów przyjechali, a jabym chciała żeby ją raz świat zobaczył, że może się przecież kto znajdzie.

Sen nareście skleił powieki zakłopotanej matki.

Nazajutrz poszła do Fary. Pani Bożenna uklękła w kaplicy Matki Boskiej i gorąco się modliła. „Matko Cudowna rzekła, pod Twoję obronę się udaję, Ty nas prowadź. Wyrzekłszy te słowa, przez chwilę się zastanowiła, potem uczuła, że rumieniec twarz jej okrył; uczucie godności macierzyńskiej obudziło się w niej, zawołała: „O Matko Cudowna! przebacz, żem tak ciężko zgrzeszyła. Jam śmiała pod twoją obronę uciekać się, twojej opieki wzywać! Na jakiejże to drodze miałaś mię prowadzić? Na drodze próżności. Ja matka szalona, przywiozłam dziecko, aby jej młodość, jej skromność na popis wystawie, aby śledzić czy ona zwraca na siebie oczy ludzkie. Pragnęłam żeby ją świat widział, żeby podziwiał jej urodę, nie pomnąc, że może nie jedno spojrzenie wywołałoby rumieniec wstydu na obliczu dziecka mego. Dzięki Ci Matko Cudowna, promień łaski ztąpił na mnie i oświecił mnie grzeszną”.

Długo się jeszcze modliła Bożenna.

Zabawiła trzy dni w Warszawie i wróciła do domu. Jadwiga się cieszyła, że się matce udało tak prędko interesa załatwić.

Na drugi dzień po powrocie, pani Bożenna usłyszała że ktoś zajeżdża. Wyszła do saloniku i zobaczyła przed domem lekki powozik z porządnym zaprzęgiem. Wysiadł z powozu mężczyzna około lat 30 mający, wysoki, włosów ciemnych, rysów twarzy pięknych, lecz naprożno pani Bożenna przypominała sobie kto to być może; nie znała go wcale. Po chwili wszedł do pokoju.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

wała do zawarcia związku przeciw Francyi z mocarstwami któreby były do tego skłonne." P. Thouvenel zapewnia, że gdyby mu to było wiadomem, byłby zerwał wszelkie stosunki z Szwajcaryą. Dalej p. de Thouvenel tak rzecz prowadzi:

„Wzburzenie które wywołał podział Sabaudyi, niedoszłoby z pewnością do tego stopnia, gdyby emisaryusze szwajcarscy nie uderzyli na alarm i swoją propagandą nie obrazili uczucia narodowego. Zebrali to co posiali. Obudzili mniemanie jaboby dążyli do powiększenia terytoryalnego. Gdy rada związkowa robiła mi propozycyą zawarcia tajemnego traktatu o podział, zmusiła mnie sama do oświadczenia, że niemożemy traktować o posiadłość należącą jeszcze do Sardynii."

Zatem p. Thouvenel obwinia Szwajcaryą że raz z nim przeciw Sardynii, to znów przeciw niemu z innemi mocarstwami wiązać się chciała. Dalej mówi: „Szwajcarya może sobie protestować, ale to rzeczy bynajmniej nie zmieni. Mocarstwa nie będą wcale nabycia Sabaudyi uważać za naruszenie neutralności Szwajcaryi, która w ogóle stanowi tylko moralną zaporę i jedynym skutkiem takiego postępowania będzie tylko wywołanie rozdraźnienia niepotrzebnego między Francyą i Szwajcaryą," dla tego radzi p. Thouvenel zaufać zupełnie przychylnym zamiarom Francyi.

Rada związkowa odpowiedziała na to notą w której zaprzecza posądzeniu jej o projekt tajemnych układów z Francyą względem podziału Sabaudyi. *(Sch. Ztg.)*

### WŁOCHY.

W adresie senatu do króla, czytamy między innemi:

*Jeżeli* są jeszcze jakie ważne przeszkody na drodze rozwoju ojczyzny, Wasza Królewska Mość potrafisz odnieść nad niemi zwycięztwo, naśladując stałość i umiarkowanie twych sławnych przodków, pokazując się zarazem władcą katolickim i konstytucyjnym królem; w tem dziele, jak i w każdem innem Wasza Królewska Mość może być pewną oklasków i współdziałania parlamentu i narodu.

Generał Garibaldi i były minister Rattazzi, są naczelnikami opozycyi w parlamencie Sardynii przeciw hr. Cavour. Umiarkowani ganią to postępowanie i przypominają że p. Rattazzi objął ministeryum wtenczas, kiedy w umowie w Villafranca, los Romanii i księstw był bardzo wątpliwy.

Tomasz Corsi, Florentczyk, który w tych dniach mianowany został ministrem w Turynie, jest jednym z najznakomitszych adwokatów w Florencyi, a nawet w całej Toskanii. Brał on bardzo wielki udział w sprawach politycznych naszego kraju jako autor, jako urzędnik pod poprzednim rządem Toskanii, a nakoniec jako deputowany. Utworzono dla niego nowy wydział: handlu i rolnictwa. Sądzimy jednak że na tem nieograniczy się udział żywiołu toskańskiego w rządzie królestwa włoskiego. Zdaje się, że czyniono także propozycye p. Leopoldowi Galeotti, deputowanemu z Pescia. Całemu światu wiadome znakomite usługi uczynione Włochom przez tego człowieka od 1847 roku Ministerstwo w którem błyszczą już nazwiska pp. Cavour, Farini, Mamiani i Fanti, stanie się rzeczywiście niezwyczajnem ministerstwem przez wstąpienie pp. Corsi i Galeotti. Takim sposobem wszystkie prowincye królestwa dostarczą przedstawicieli do ministerstwa.

Traktat ustąpienia Sabaudyi i Nicei Francyi, nie wywoła wielkich rozpraw w parlamencie. Wszyscy we Włoszech, rozróżniają mocno te dwa ustąpienia. Nikt nic niema przeciw ustąpieniu Sabaudyi, która etnograficznie i geograficznie jest francuzką; ale strata okręgu Nicei jest żałowana przez wielu. Przeciwnicy odstąpienia tej części kraju, wskazują że strata Nicei jest ważną pod względem strategicznym i że Francya ma tym sposobem punkt oparcia we Włoszech, tak jak Piemont przez Sabaudyą miał punkt oparcia we Francyi. Ten pogląd jest niedokładny; prawda że królestwo włoskie w teraźniejszym swym składzie niema żadnej granicy wojennej od strony Austryi, bo linia Mincio z Mantuą i Peschierą, są w ręku tej ostatniej, która prócz tego ma ważne stanowisko naprzeciw Włoch środkowych, ze strony Borgo forte. Stan taki musi koniecznie popychać nowo-utworzone państwo do chęci nabywania granic strategicznych. W takiem położeniu, potrzeba nam koniecznie zabezpieczyć się ze strony Austryi, która czycha na nas i gotowa w sposobnej chwili napaść i przygnębić nas. Więc w imieniu tejże samej zasady zachowawczej w imieniu której wystąpiła Francya, i my możemy żądać od Europy wzmocnienia naszych granic ustanowionych traktatem w Villafranca.

*Turyn 16 kwietnia.* Postanowienie królewskie zarządza wciągnięcie w księgę długów krajowych pożyczki pół miliona renty, zaciągniętej przez p. Pepoli. Lista cywilna ma być podniesioną do 12 milionów. Minister marynarki mianował osobną komissyę, do obejrzenia portów w nowo nabytych prowincyach.

Piszą z Placencyi, że tamtejsza rada miejska postanowiła ofiarować królowi 500,000 liwrów, w dowód zadowolenia z jego polityki. Na tem samem posiedzeniu uradzono rozpocząć układy w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 2,000,000 liwrów. *(Nord.)*

## OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W *Dzienniku Rozpraw* znajdujemy nie znane szczegóły o rozruchach w Sycylii. Wiadomości urzędowe zapewniają, że już się wszystko uspokoiło w Palermie. Lecz nie wspominają o zbrojnych gromadach otaczających miasto. Ogłoszono w Palermo stan oblężenia. Oprócz zwyczajnego w takim razie złożenia wszelkiej broni, polecono żeby mieszkańcy w dzień nie chodzili po kilku razem, ani nawet po dwóch, ale każdy osobno; wieczorem każdy musi mieć latarkę. Nie wolno dzwonić ani w dzień, ani w nocy, wszystkie drukarnie są zamknięte. Bez pozwolenia władzy nie wolno przyjmować nikogo do swego domu chyba tylko najbliższych krewnych.

Rodzina pana Maniscalchi prefekta policyi którego nie dawno zabrać chciano, odpłynęła do Neapolu. Ludności z osady statku parowego *Tankred* nie pozwolono wysiąść na ląd. Z dosłuchów, które doszły do tego statku, dowiedziano się że powstańcy nie dopuszczają żywności do Palermo, że przecięli kanały prowadzące wodę i druty telegraficzne. Coraz więcej wojska posyłają do Sycylii. Okazuje się, że szlachta i duchowieństwo należeli do zmowy.

*Paryż, 19 kwietnia* (z rana). Dzisiejszy *Monitor* ogłasza, że z powodu podstępów dokonanych na giełdzie przy wyjściu broszury, pod tytułem: *Koalicja*, rozpoczęty został proces sądowy i że śledztwo już się odbywa.

*Drezno, 19 kwietnia.* Wydany w tej chwili numer Dziennika Drezdeńskiego, zawiera depeszę telegraficzną z Frankfurtu nad Menem, według której Hessya Elektorska, na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Związkowego oświadczyła, że rząd heski, oprócz przedstawionych przez Związek do rozważenia, przyjął także wszystkie inne, nie przeciwne zasadom Związku wnioski stanów, nie oparte na konstytucyi 1831 r. Rząd elektorski przedstawi jak najprędzej, ustawę związkowi Niemieckiemu.

*Londyn, 20 kwietnia.* Posiedzenie Izby niższej Horsman powiada: Ostatnia depesza Thouvenela pokazuje, że Anglia nie protestuje przeciw obrazie Szwajcaryi i traktatów z 1815 roku. Pyta się czy na depeszę Thouvenela już odpowiedziano i jakiej zasady politycznej będzie się dalej trzymać Anglia. W końcu żałuje, że Russell nie wystąpił silniej przeciw Francyi. Russell odpowiada: Anglia energiczniej niż inne państwa objawiła swe zdanie co do Sabaudyi. Europejskie gabinety zajmują się tą sprawą. Francya zgadza się na konferencye.

*Nicea, 16 kwietnia.* Wczoraj zaczęło się głosowanie, mieszkańcy miasta przystępowali do urny pod przewodnictwem swych proboszczów. Stronnictwo włoskie wstrzymało się od głosowania. Porządek nie był zakłócony.

*Bern, 18 kwietnia.* W odpowiedzi na notę Rady związkowej, Prussy uznają potrzebę konferencyi mocarstw które podpisały traktat wiedeński w przedmiocie sprawy sabaudzkiej i wyrażają nadzieję że w obec 2 artyk. traktatu turyńskiego wkrótce nastąpi porozumienie co do czasu i miejsca takiej konferencyi.

*Paryż, 20 kwietnia.* Z Palermo z 11go t. m. donoszą: Garnizon codziennie robi wycieczki. Członkowie komitetu powstańczego zostali na śmierć wskazani. Król kazał dziś wyrok wykonać. Z Messyny donoszą z d. 16, że spokojność panuje.

*Londyn, 18 kwietnia. Agencya Reutera* otrzymała z Genewy depeszę z dnia dzisiejszego, według której Rada związkowa miała otrzymać pomyślne nowiny. Depesza dodaje iż jest prawdopodobieństwo prędkiego i pomyślnego rozwiązania sprawy sabaudzkiej.

*Turyn, 18 kwietnia.* Senator Laity został świetnie przyjęty w Annecy. Wyprawiono mu wspaniały bankiet w ratuszu. Wznoszono toasta za zdrowie cesarza i za połączenie z Francyą. Poczem p. Laity przeczytał z balkonu depeszę telegraf że cesarz i cesarzowa przybędą w maju lub czerwcu do Sabaudyi.

*Genewa, 18 kwietnia* Marszałek Canrobert z inżynierami zwiedził forteczkę Rousse na granicy szwajcarskiej. Forteczka zaopatrzona jest materyałem wojennym.

*Madryt, 18 kwietnia.* Generał Ortega został dziś o godzinie 3ej rozstrzelany. Hr. Montemolin nie jest jeszcze aresztowany. Oczekują marokańskich pełnomocników w Tetuanie.

*Berlin, 20 kwietnia.* W Izbie deputowanych miały dziś miejsce rozprawy o kwestyi Hessyi elektoralnej, przyczem Polacy oświadczyli iż wstrzymują się od głosowania. Schleinitz powiedział między innemi: Idzie nietylko o stan prawny niemieckich krajów, ale o zasadniczą podstawę niemieckiego prawa związkowego. Kwestya konstytucyjna hesska jest kwestyą konstytucyi Niemiec. Prussy muszą bez ogródki porzucić politykę, pochodzącą jeszcze od karlsbadzkich układów, a która Prussom szczęścia nie przyniosła.

*Wiedeń, 20 kwietnia. Wiener Zeitung* zawiera dwa listy cesarskie: pierwszy zawiera dymisyą arcyksięcia Albrechta na własne te-

goż żądanie z urzędu generał gubernatora i komenderującego generała we Węgrzech. Drugi tymczasowo oddaje kierunek politycznego zarządu i dowództwo w kraju generałowi Benedek. Istniejących pięć namiestnictw połączone będą w jedno bezpośrednio zależne od generała Benedek w Ofen. Cesarz dalej tak wyraża się: celem moim jest w sprawach politycznych wprowadzić zarządy komitetów i tym nadać odpowiedni dzisiejszym stosunkom skład i zakres działania, na wzór dawniejszego systematu kongregacyi komitatów i wydziałów. Rozkazuję ażeby po wprowadzeniu w czynność zarządu gmin i ustawy komitetów przygotowano wnioski w przedmiocie sejmu, tak ażeby zasada samorządu mająca być wprowadzoną we wszystkich krajach koronnych także i w Węgrzech wprowadzoną była w wykonanie przez gminy miejscowe, okręgowe i komitatowe, przez sejmy i wydziały sejmowe.(*Staat. Anz. Bresl. Ztng.*)

# Wiadomości handlowe.

## Ceny zboża i produktów za granicą.

**Berlin, 19 kwietnia.**

| | za winspel | tal. | korzec warsz. złp. gr. | złp. gr. |
|---|---|---|---|---|
| pszenica. | 2,100 fnt. | 64—75 | — ——— | — — |
| żyto.... | 2,000 „ | 48½—50½ | — ——— | — — |
| jęczmień. | — „ | 39—45 | — ——— | — — |
| owies... | — „ | 28—31 | — ——— | — — |
| groch... | — „ | 48—56 | — ——— | — — |
| olej rzepakowy......... | za 100 fnt. | $10^1/_3$ tal. | | |
| „ lniany............... | „ „ | $10^7/_{12}$ „ | | — |
| spirytus za 8,000 tral. czyli 100 kw... | | $17^2/_3$ „ | | — |

**Hamburg, 18 kwietnia.** W pszenicy jako i życie mało ruchu przy cenach stałych.

**Amsterdam, 18 kwietnia.** W pszenicy spokojnie, żyto w miejscu o 3 fl. wyżej popłaca, na terminową sprzedaż ceny stałe.

**Londyn, 18 kwietnia.** Pomimo chęci do sprzedaży, był w pszenicy interes ograniczony, płacono ceny zeszłoponiedziałkowe, zboże wiosenne przy stałych cenach.

## Ceny targowe Warszawskie,

*od dnia* 15 *do* 21 *kwietnia* 1860 *roku, płacono:*

| Produkta. | za czetwert rs. | kop. | za korzec rs. | kop |
|---|---|---|---|---|
| Żyta........ | 6 | 8½ | 3 | 71½ |
| Pszenicy........ | 9 | 95½ | 5 | 85 |
| Grochu polnego.... | 5 | 78 | 3 | 52½ |
| Gryki........ | 4 | 79½ | 2 | 90 |
| Jęczmienia...... | — | — | — | — |
| Owsa........ | 4 | 6 | 2 | 47 |
| Kartofle........ | 1 | 72 | 1 | 5 |
| Kasza jaglana.... | 9 | 59½ | 5 | 35 |
| „ gryczana.... | 8 | 11½ | 4 | 95 |
| „ „ drobnej. | 16 | 48 | 10 | 5 |
| „ jęczmienna ... | 6 | 89 | 4 | 20 |
| | za pud. rub. sr. | | kop. | |
| Mąka pszenna przednia. | — | | — | |
| „ „ zwycz. . | — | | — | |
| „ żytnia pytlowa . | — | | 83 | |
| „ gryczana.... | — | | 63½ | |
| Słoma........ | — | | 34 | |
| Siano........ | — | | 39½ | |
| Masło........ | 9 | | 80 | |

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 kop. 76 do rs. 1 k. 80¾, za garniec od kop. 57½ do kop. 59.

## Pogląd na ruch handlu i giełdy od 14 do 21 t. m.

Tydzień ubiegły sprowadził nam znaczne zmiany w kursach obniżenie bowiem w samym końcu tygodnia doszło do cen dawno już u nas nie praktykowanych. W końcu poprzedniego tygodnia notowano już 113% za weksle na Berlinie, kurs dość niski w ostatnich czasach, tydzień bieżący obniżył kursa jeszcze 1½%, czyli do 111½%.

Dawno już bardzo nie pamiętamy tak niskiego notowania, w roku zeszłym przed kampanią włoską, chwilowo kursa u nas tamże bardzo nisko spadły, na wiadomość o zawartej pożyczce, spekulacya uprzedzała nadzieje i pamiętamy, że notowano już u nas kurs na Berlinie 107%, lecz nadzieje były zwodnicze, bo bardzo w krótkim czasie na wiadomość o wybuchnięciu wojny kursa podnosiły się, aż do wysokości 125%.

Po zawarciu pokoju, a zatem przez ciąg dziewięciu miesięcy kursa u nas prawie były niezmienione i przyjąć za normę trzeba było za weksle na Berlin 115%. — Nawet zawarcie za granicą ostatniej (F s. 12,000,000) pożyczki Angielsko-Rossyjskiej, niemogło wpłynąć na zniżenie się u nas kursów.

Powodu szukać należało, w coraz zmniejszającym się od lat 3 exporcie, kiedy konsumcya towarów zagranicznych tak w Cesarstwie jak u nas z każdym rokiem się zwiększa. Różnica zatem lat 3 płacona zachodowi w monecie brzęczącej, musi wpływać na wysokość u nas kursów, będącej prostym wynikiem ubytku znacznej ilości z kraju brzęczącej monety.

Oto co jest powodem, że obniżenie się u nas kursu na Berlin do 111½ uważamy za szczęśliwą wiadomość.— Przyczyny zaś tego są: w znacznieszym exporcie produktów, jak i wiadomości z Londynu o nowej a raczej przypuszczeniu na nowo ostatniej pożyczki do wysokości rs. 50,000,000.

Już od początku bieżącego tygodnia kursa znacznemu uległy tutaj obniżeniu, skutkiem napływu weksli. W ogóle od wszystkich placów zagranicznych, i w Cesarstwie notowaliśmy kursa o 1% niższe.

Kurs bowiem na Petersburg i Warszawę bardzo wolno podnosił się w Berlinie, dopiero ostatniego dnia tygodnia t. j. 21 t m. kurs na Petersburg podniósł się do 97¾ talarów za 100 rs. a 88½ talarów za 90 rs. na Warszawę, kursa tu nie wpłynęły by tak znacznie na giełdę naszą, gdyby weksle złożone nie przyszły w pomoc wiadomości o pożyczce, a dalsze nadzieje podniesienia się naszej waluty w Berlinie, niedawały otuchy spekulacyi.

Notowaliśmy w samym końcu tygodnia kurs weksli na Berlin 111½%.

Ruch w ogóle był znaczny szczególniej w wekslach na Berlin w których tranzakcja doszła do 3-400,000 talarów po cenach zniżających się aż do 111½% w wekslach na Paryż przynajmniej fr. 400,000, w innych wekslach obrót był stosunkowo mniej znaczny. — Weksle na Petersburg i Moskwę zwykle znaczenie poszukiwane przy spadaniu kursów, obecnie dopiero w samym końcu tygodnia zaczęto kupować po kursach za Petes. 99⅓, Moskwę 99%.

Gdy bowiem giełda nasza uprzedziła Berlińską już o 1% weksle te mniej muszą być poszukiwane.

Czy kursa te długo się utrzymują, czy dalsze spadanie wpłynie na ożywienie się handlu w ogóle, trudno dziś przewidzieć, tem więcej, że już nieraz bliskie nadzieje nas zawodziły, to jednak jest pewnem, że pożądanemby było iżby raz juz kursa w ogóle się obniżyły nie zadługo bowiem moneta pojawiłaby się w kraju, a handel znacznie by się uregulował.

Papiery publiczne mimo tak stanowczego obniżenia kursów wekslowych, nie uległy żadnej zmianic; płacono kursa z tygodnia poprzedniego, a nawet po części i wyższe. Ogółem mniej było sprzedających niżeli kupujących, sprzedano listów zastawnych około rs. 75,000, po 100⅓ do 100⅖%, obligacyi skarbowych rs. 30,000 do 40,000 po 93%, za większe sztuki (500 rs.), nawet płacono po 93¼%. W końcu tygodnia, skutkiem znacznych zleceń przez tutejsze domy handlowe domom berlińskim na zakupienie papierów polskich, przesłanych kurs tychże i na berlińskiej giełdzie znacznie się podniósł. W dowodach kommissyi centralnej likwidacyjnej i papierach 5tej pożyczki rossyjskiej z r. 1854 od niejakiego czasu żadnego nie ma ruchu; za to papiery 6ej pożyczki rossyjskiej z r. 1855, obligacye cząstkowe, Certyfikaty Lit. A. (po złp. 300) i Lit. B. (po złp. 200) procentowe i bezprocentowe ciągle są poszukiwane, lecz brak zupełny sprzedających. Za nową 3-procentową pożyczkę angielsko-rossyjską z r. 1859 żądają rs. 430 za 100 l. s. i wartość kuponu bierzącego (od 1 (13) listop 1859 r.). Akcye drogi żelaznej warsz. wied. pierwszej seryi płacono po rs. 63 kop. 75, zakupiono kilkadziesiąt sztuk; akcye drugiej seryi i certyfikaty na akcye łowicko-bydgoskie nie poszukiwano. Chodzi wieść, że za obrębem giełdy zakupiono 1,000 sztuk takich certyfikatów, o kursie zapłaconym wszakże nie mogliśmy się dowiedzieć. Za akcye głównego Towarzystwa dróg żelazn. rossyjskich librowane (całkowicie opłacane) żądają alpari i wartość kuponu bieżącego (od 1 (13) stycznia); za nielibrowane (w 30% opłacane) jeden procent wyżej. Akcye żeglugi parowej na Wiśle 1szej seryi ofiarowane są po 96% 2ej seryi po 95%.

Złoto w końcu tygodnia wprawdzie spadło w kursie, wszakże zniżenie to nie jest jeszcze odpowiednie znaczniejszemu daleko obniżeniu się weksli zagranicznych; płacono za półimperyały nowe (od r. 1846) lub ważne złp. 37⅓, za dukaty ważne złp. 21 gr. 27; za sztuki 20-frankowe złp. 36 gr. 21; za frydrychsdory pruskie złp. 76 gr. 20; za luidory złp. 73 gr. 10; za bilety kassowe pruskie (trezorszejny) żądają 115% czyli rs. 103½ (złp. 690) za 100 tal., płacono za takowe w końcu tygodnia 114⅓% czyli rs. 103 kop. 20 (złp. 686); za banknoty austryackie żądają 86½% czyli rs 51 kop. 90 (złp. 346) za 100 złr., a płacono po 86% czyli rs. 51 kop. 60 (złp. 344).

**Cukier.** Po świętach wielkanocnych, przy więcej ustalonej pogodzie, przywróconej z przeciwległym brzegiem Wisły przez postawienie mostu kommunikacyi, a nadewszystko przez powolną chociaż poprawę dróg, handel cukrem znacznie się znów u nas ożywił. Obniżenie cen niektórych fabryk, wnoszących z niespodzianego podwyższenia się cen w zeszłym miesiącu, że takowe i dłużej już utrzymać będzie można, a przekonanych następnie przez stagnacyą nastąpioną w sprzedaży, o niemożności przeprowadzenia swych zamiarów już w tej porze roku, najwięcej mogło zachęcić spekulantów do zakupu cukru na wysyłkę do Rossyi, zwłaszcza iż cena frachtu z Warszawy do Moskwy z rs. 1 kop. 45, zniżyła się do rs. 1 za pud, a nawet wkrótce jeszcze niżej jest spodziewaną, z powodu mnogich transportów miedzi, łoju, i wełny z Rossyi powózkami oczekiwanych. Sprzedano w tygodniu ubiegłym kilkaset beczek cukru, najgłówniej z fabryk: Oryszewskiej, Ostrowskiej i Rytwiany, z innych gatunków mniej i w małych tylko partyach; ceny płacono: za cukier z fabryki

| | | |
|---|---|---|
| Hermanowskiej. Mejerhof.......... | po złp. 28½ | za kam. 24-funt. |
| Rytwiany, Oryszewskiej, Ostrowskiej, Łyszkowieckiej................ | „ „ 28 | |
| Elżbietów, Sanniki............... | „ „ 27½ | |

**Wełna.** Bliskość licytacyi londyńskich na wełny kolonialne, a tem samem niepewność tendencyi jakiej się ceny tego produktu na głównym targu świata trzymać będą; stagnacya chwilowa w Berlinie i Wrocławiu w sprzedaży, może z tych samych względów nastąpiona, a co nas bliżej daleko obchodzić powinno, znaczne obniżenie się waluty zagranicznej w tygodniu ubiegłym na naszej giełdzie, wszystko to razem wzięte, kupcom zagranicznym u nas w kraju zakontraktowaniem wełny ze strzyży wiosennej się zajmującym, wskazało potrzebę wstrzymania się chwilowo od dalszych tranzakcyi. Rzeczą naturalną że i producenci od sprzedaży kontraktowej się wstrzymują, licząc na powrót przyjaźniejszych dla nich okoliczności; nie ma wszelako prawdopodobieństwa, aby ceny przed świętami Wielkanocnemi przez pewien dom Włocławski za wełnę zakontraktowaną płacone, mogły się nadal utrzymać, chyba co broń Boże, żeby produkcya tegoroczna, i tak już od lat kilku znacznie zmniejszona, jeszczeby była niższą.

**Łój.** Ceny łoju trzymają się ciągle na rs. 6 za pud, przy bardzo małej sprzedaży, a jeszcze mniejszych zapasach w Grochowie, które lada dzień będą wyczerpane. O dowozach kołową mało słychać, a do dowozów wodą jeszcze bardzo daleko.

## KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

| Berlin, 21 kwietnia 1860 r. | | płacą: | |
|---|---|---|---|
| 5-ta Serya Stieglitza | za rs. 100 | 95 | rub. rs. |
| 6-ta Serya Stieglitza | „ „ 100 | 105 | |
| Polskie Obligacye Skarbowe | „ „ 100 | 84½ | |
| „ Listy Zastawne | „ „ 90 | 87 | talarów pruskich |
| „ Bilety Bankowe | „ „ 90 | 88 | |
| **Wexle.** | | | |
| Na Warsza. z terminem krótkim | za rs. 90 | 88 | |
| „ Petersburg „ 3 tygod. | „ „ 100 | 97¼ | |
| „ Londyn „ 3 mies. | „ 1 f. st. | 6. 17¼ | |
| „ Paryż „ 2 „ | „ 300 fr. | $78^{11}/_{12}$ | |
| „ Hamburg „ 2 „ | „ 300 mrc | 149⅞ | |
| „ Wiedeń „ 2 „ | „ 150 złr. | 74 | |
| **Wiedeń.** | | zł. reńs: | |
| Wexel na Londyn. | za 10 f. st. | 132 75 | |
| Akcye Kredytu Ruchomego | „ 200 zł.r. | 186 50 | |
| **Paryż.** | | dają: | |
| 3% Renta | za 100 fr. | 70 25 | fran. |
| Kredyt Ruchomy | „ 1,000 fr | 167 | |

**Dep. telegr.** Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 48¾ tal., na jesienną dostawę 48¼ za winspel.

Ceny pszenicy w Londynie, nie uległy żadnej zmianie.



w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 10 (22) kwietnia 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*